

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, al. Człuchowska 13.

Postowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 83

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 5 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za 1-cminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

1. sierpnia 1914 — 1. sierpnia 1924.

Między jednym a drugim 10 lat różnicy. Ale dzieje historii, rozwój dziejów nie znają czasomierza. Przez kilka wieków średniowiecza tyle się nie rozegrało, co w tych ostatnich dziesięciu latach.

Wiadomą jest rzeczą, że z im większej oddali człowiek na coś patrzy, tem większych i głębszych wrażeń doznaje, dla tego my wszyscy, którzy przez te 10 lat przeszliśmy, nie ocenimy ogromu przemian, które na oczach naszych się rozegrały tak przejrzyście, jak ocenią je następne pokolenia.

Ale warto poświęcić kilka rozmyślań nad tem, co się w tym czasie rozegrało, ażeby przypomnieć drogi Opatrzności, kierującej narodami. Wszystkie narody poświęcają tej rocznicy odpowiednie wspomnienia. Wszystkie dochodzą do tego przekonania, że wojna ostatnia była oddawna zapisaną w niezbadanych wyrokach historii narodów dla upokorzenia pysznych i nienasyconych, a dla wywyższenia słabych, uciskanych i dręczonych.

Czy ta wojna była zarazem klęską rasy germańskiej a zapowiedzią panowania słowiańszczyzny, jak to przepowiadali uczeni piśma, to pokaże może bliższa, może dalsza przyszłość. My na razie nie widzimy żadnych prawie oznak wybijania się słowiańszczyzny na czoło narodów. Za to widzimy, że ludzkość poprzez gruzy i ruiny zmierza do ogólnego zdemokratyzowania się, to jest do zaczerpania wszelkich dotychczasowych nierówności ogólnoludzkich, — do torowania drogi przykazaniu, że w obec Boga wszyscyśmy równi.

Wojnę wywołał Niemcy. Poruszają niebo i ziemię, ażeby się tego wyrzucić. Nie robią tego z przekonania, ale z obrachunku. Chodzi im bowiem o to, ażeby zrzucić ze siebie w obec przyszłości odpowiedzialność za następstwa tej wojny, a zarazem ocalić się od zapłacenia wszystkich kosztów wojennych. Wszelkie ich wysiłki są daremne. Dokumenty inaczey świadczą. Prawdę by jednak mieli, gdyby powiedzieli, że wojna była przeznaczeniem, czyli że była wynikiem polityki siły przed prawem Bismarka, która będąc zaprzeczeniem prawa o wiecznej sprawiedliwości, musiała rychlej czy później zważyć na ludzkość okropne następstwa. Bismark posadził na ołtarz swego narodu prawo o wyższości tegoż, wynalazł przyczynę o jego postannictwie na ziemi i przepoił naród niemiecki tą krzyżacką zarozumiałością o konieczności kulturalnej i dziejowej narodu niemieckiego.

W imię tego hasła naród niemiecki tworzył swe krociowe wojska, w imię tego hasła tworzył olbrzymią marynarkę pod sztandarem: „Unsere Zukunft liegt auf dem Wasser.“ W imię tego hasła pieśniarze nie mieccy kolyśali naród powiewem melodyj „Mein Vaterland muss grösser sein“, kulturnicy podniecali go hasłem: „Am deutschen Wesen muss die Welt genesen“, filozofowie niemieccy wynaleźli hasło o „ausrotten“ wszystkiego, co nie jest prusko-niemiecko-luterskie, a Bismark i jego wielbicieli wcieliłi te wszystkie marzenia Niemców w rzeczywistość w postaci komisji kolonizacyjnej, wyrzucania Polaków z odwiecznych siedzib i w postaci prawa o wyłączeniu.

Polacy w byłym pruskim zaborze mieli zniknąć jako barjera do powolnego opanowania Rosji, a tem samem słowiańszczyzny. I z tą chwilą, gdy Bismark na wschodzie zaczął tępić Polaków, na zachodzie Francuzów w Alzacji i Duńczyków w Szlezewiku, wewnątrz swego kraju zaś katolicyzm, z tą chwilą rozpoczął wojnę z odwiecznymi prawdami sprawiedliwości, która słabszych tępić nie pozwala.

Kurs polskiej marki

z dnia 1 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	109,50 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,92 złotych
Marki rentowe =		1,27 1/2 złotych

Z tą chwilą, właściwie z chwilą kulturkamfu, zaczęła nad Europą unosić się widmo wielkiej wojny. Narody zaniapokowały się żelazną, bezwzględą polityką Bismarka. Według przysłowia: co drogiemu dziś, to mnie stać się może jutro, zaczęła się zbroić Francja, Rosja, Anglja, Włochy. Cała Europa stała się jednym wielkim wojennym obozem, który w końcu potrzebował tylko sygnału do wyładowania swych sił. I tym sygnałem było dla Niemiec zamordowanie austriackiego następcy tronu i jego małżonki w Serajewie.

Wyniki wojny znamy. Opatrzność zdmuchnęła ze świata politykę bezprawia. Narody na rozwalinach, spowodowanych wojną, odzyskały swobody i wolności. Polska powstała jak feniks z popiołów, ale szczęśliwości na świecie niema. Żyd wieczny tułacz i odwieczny wróg kultury chrześcijańskiej stworzył na gruzach Rosji bolszewizm przy pomocy zaplombowanych niemieckich wagonów i grozi rozsadzeniem całej kultury, z drugiej strony Bismark w grobie maści się za zdradzonego dzieła swoje i zapowiada przez uczeń swych odwet.

I oto Europa znów stoi pod bronią. Dziwnem zrządzeniem teraz właśnie konferencja w Londynie robi rozpaczliwe wysiłki celem gwałtownego stłumienia pożaru wojennego idącego od Niemiec. Konferencja grozi Niemcom sądem narodów, gdyby się nie uspokoiły, wypełniając zarazem przyjęte obowiązki. Czy to poskutkuje? Dalej, czy obędzie się bez wojennej rozprawy ze zarazą bolszewicką? To są dwie najważniejsze zmyśli, które wypłynęły z gruzów wojny i zamraczają duszę narodów. A w ośrodku wszystkiego nasza Polska, której okręt narodowy wciąż jeszcze kołysze się na falach burz wewnętrznych i zewnętrznych. O, jak koniecznym doprowadzić jest nam do uśmierzania tych fal partyjnicwa i pieniactwa w narodzie. Jak koniecznym jest zrozumieć, że niezgoda, która nasze ciało rozrywa, hańbi nas w oczach historii, która nie może pojąć, że 150 lat niewoli nie zdołało nas jak należy naprawić. Daj nam Boże wczas upamiętnienie i zrozumienie roli, jaką Polska może jeszcze odegrać w świecie, gdy należycie zrozumie to, co się naokół niej dzieje, i gdy odrzuciwszy na bok wszelkie walki, zabierze się wspólnymi i zgodnymi siłami do pracy nad utrwaleniem swej przyszłości.

Niech rocznica 10-lecia wojny i jej następstw będzie dla nas nauką, a zarazem pobudką do wysiłków ku wydobyciu się z materialnego i duchowego odrętwienia, w jakim naród nasz się znajduje.

Porządek tworzenia szpaleru wzgl. pochodu i defilady

w dniu 6 sierpnia br. z powodu przybycia do Chojnic p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

O godz. 8²⁰ stoją towarzystwa i szkoły począwszy od rynku w ulicy Gdańskiej i Dworcowej, jak szpaleru starczy w następującym porządku.

1. Bractwo strzeleckie (Schützen gilde).
2. Powstańcy i wojacy (Kriegerverein).
3. Straż Pożarna (Feuerwehr).
4. Sokół.
5. Harcerz i Skaut.
6. Inwalidzi wojenni (Kriegsinwaliden).
7. Urzędnicy celni (Zollbeamten).
8. Kolejowcy (Eisenbahner).
9. Pocztowcy (Postbeamte und Angestellte).
10. Lutnia.
11. Kupcy samodzielni.
12. Verein selbst. Kaufleute.
13. Cechy, (Innungen).
14. Zjednoczenie zawodowe.
15. Towarzystwo Ludowe.
16. Towarzystwo Zgoda.
17. Männer-gesang verein.
18. Klub żeglarski.
19. Handlowcy.
20. Koło osadników.
21. Robotnicy miejscy. (Staat. Arbeiter).
22. Kath. Gesellenverein.
23. Radfabrer verein.
24. Verein für Leibesübungen.
25. Gimnazjum państw.
26. Deutsche Privatschule.
27. Szkoła Handlowa.
28. Szkoła Wydziałowa.
28. Szkoła gospodarcza, (Marienschule).
30. Szkoła dokształcająca. (Fortbildungsschule).
31. Deutsche Volksschule.
32. Szkoła chłopców.
33. Szkoła dziewcząt.

O ile znajdują się jeszcze w Chojnicach towarzystwa, chcące brać udział w pochodzie, a które się nie zgłosiły, niechaj to uczynią bezzwłocznie, najpóźniej jednak do poniedziałku 4 sierpnia br. w południe u podpiśanego.

Do każdego biorącego udział w obchodzie czy bezpośrednio, czy pośrednio, a więc wyglądających oknami, stojących na dachach, pp. zwracam się z apelem, aby śmiało witano pierwszy samochód gromkiem „Niech żyje“. Niechaj okrzyki rozbrzmiewają,

aż pan Prezydent zatrzyma się na rynku i wysiądzie z samochodu, aby rozpocząć programem zapowiedziane ceremonie.

W takim samym porządku jak towarzystwa i szkoły, ustawią się sztandary wszystkich towarzystw i szkół na rynku wzdłuż rzędu domów Borris — Kaletta, frontem do rynku, tak, że prawe skrzydło sięgać będzie nieomal do ratusza. Każdemu sztandarowi towarzyszają oprócz chorążego dwie asystujące osoby.

Podczas pobytu pana Prezydenta w kościele, wrócą sztandary do swych towarzystw stojących dotąd szpalarem, które na dany znak utworzą porządek pochodowy czwórkami, aby w tym porządku przedefilować wzgl. przejść przed panem Prezydentem i zaraz potem utworzyć nowy szpaler w ulicy Człuchowskiej, aż do Starostwa. Po wejściu pana Prezydenta do gmachu Starostwa, rozchodzą się na dany znak towarzystwa i szkoły.

Defilują, to znaczy maszerują po wojskowemu i podług tempa muzyki z nakrytymi głowami towarzystwa umundurowane z musztrą wojskową od 1. do 7., a począwszy od Towarzystwa Polek, idą towarzystwa dowolnym krokiem, przyczem mężczyźni z odkrytymi głowami.

Wszystkich biorących udział proszę serdecznie, aby w zrozumieniu ważności i powagi uroczystej chwili jaką przeżywać będziemy, swoim zachowaniem i podporządkowaniem się przyczynili się do tego, aby chwila ta wypadła jak najlepiej, ażeby niczem zamąconą i zakłóconą nie została, i ażeby wszyscy uczestnicy odnieśli jak najlepsze wrażenie, które z przyjemnością przez długie lata wspominać by mogli.

Zaznaczam dodatkowo, że rzucanie kwiatami wzgl. bukietami do osoby wzgl. automobilu pana Prezydenta jest surowo wzbronione, a niestosujący się do tego, narażają się na natychmiastowe aresztowanie.

Komisja porządkowa.

Kunowski,
przewodniczący.

Przyp. Red. Zmiany niemieckie dodatkowe w klamerkach dostały się do gazety bez wiedzy naczelnej redakcji, która za tę nietaktowność w tym wypadku nie odpowiada.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Z Rumunii nadchodzą zle wiadomości.

Z Bezarabji nadchodzą wiadomości o poważnem położeniu tamże. Urlopowani oficerowie tamże zostali powołani z powrotem do pułków. W całej Bezarabji został zaprowadzony stan oblężenia. Wiadomości takie rozpowaszechniają cnaprawda niemieckie gazety, zatem niebardzo im wierzyć można; tem więcej, że równocześnie nadchodzą wiadomości uspokajające, zaprzeczające wiadomościom o zaprowadzeniu oblężenia.

Może w Londynie wczaj jeszcze przekonają się, jakie to baranki.

Z Berlina donoszą, że młodzijszojsznicza Komisja kontroli wojskowej pod przewodnictwem generała Walcha zerwała stosunki z niemieckim ministerstwem spraw wojskowych, ponieważ niemiecki generał Seeckt zażądał od komisji, ażeby o swych kontrolnych wizytach powiadamiała go na 48 godzin przedtem i ażeby oznaczyła poprzednio wszelkie miasta i zakłady, w których ta kontrola będzie się odbywała. Dalej miała komisja zobowiązać się, że obecna kontrola wojskowa będzie ostatnią. Generał Walch oświadczył w obec tego, że kontrola w takich warunkach niema żadnego znaczenia, i świadczy jedynie o złej woli Niemiec. W dodatku pokazało się, że mnóstwo oficerów Reichswehry zostało na czas kontroli wojennej zwolnionych od służby, ale to tylko pozornie na czas kontroli, ponieważ kontrola wojskowa nie miała wiedzieć, że oficerów służy zawili.

Pokazuje się dalej, że rząd niemiecki prowadzi inną politykę na papierze a inną w rzeczywistości. Zgodził się bowiem na kontrolę, ale równocześnie wiedział o tem, że naczelnik Reichswehry generał Seeckt objeżdżał okręgi wojskowe i namawiał do oporu.

Postępowanie to wywołało w Londynie na konferencji jak najgorsze wrażenie.

Czego chcą Francuzi na konferencji londyńskiej?

Angielska gazeta „Daily Telegraph” podaje warunki, na jakich rząd francuski zamierza zawrzeć porozumienie z Niemcami na konferencji londyńskiej. Delegacja niemiecka ma mieć prawo swobodnej dyskusji na konferencji, natomiast pragnie p. Herriot w imieniu Francji układać się z Niemcami o warunki oczyszczenia zagłębia Ruhry z wojsk sojusznicznych.

Równocześnie donoszą, że p. Herriot otrzymał od Poincarégo ostry list, w którym tenże domaga się, ażeby Niemcy na konferencji nie byli uprawnieni, ażeby na obszarach zajętych pozostało obok kolejarzy niemieckich 4000 kolejarzy francuskich i belgijskich i ażeby Herriot nie zaznaczał żadnego terminu co do gospodarczego i wojskowego oczyszczenia Ruhry. Pan Poincaré zapowiedział z Herriotowi ostrą walkę w tym razie, gdyby tych warunków nie dopełnił.

Z drugiej strony otrzymał Herriot od Macdonalda list, w którym mu tenże zwraca uwagę, że nadesłała okólnie para do wycofywania się wojsk sojusznicznych ze zagłębia Ruhry.

Są to wszystko pogłoski, które będą polegały niewątpliwie na prawdzie. Francja się jednakowoż do brzoza stanowi. Postępowanie z kontrolną, wojskową komisją międzysojuszniczą pokazało, że Niemcy oczekują tylko na ten moment, ażeby Francja zaczęła wojska wycofywać. Jeżeli obecnie Niemcy płacić nie chcą, to wówczas w ogóle płacić nie będą.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.
Rozprawy nad osadnictwem
i innymi sprawami rolniczymi.

Na wtorkowym posiedzeniu Senatu przy naradach nad budżetami ministra Reform Rolnych i ministra Rolnictwa domagali się senatorowie rozmaitych ulepszeń w krajowej gospodarce rolniczej. Senator Zabowicz domaga się lepszej opieki nad osadnikami. Senator Gruetzemacher odradzał gwałtowne rozdrabnianie własności rolniczej, ażeby na tem nie ucierpiała kultura gospodarza. Senator Cieński prosił o lepsze zapiekanie się gospodarstwem osadników na Kresach. Senator Stecki wyliczył, że państwo ma ze swych majątków i lasów państwowych 65 i pół miliona złotych czystego dochodu. Skarzy się dalej mówiąc, że wymiarowanie podatku gruntowego nie odpowiada zazwyczaj wartości gospodarstwa. Senator Pawłowski domaga się długoterminowego kredytu. Minister rolnictwa Janicki zapowiedział, że rząd w przyszłości nie myśli hamować wywozu produktów rolniczych z wyjątkiem tych, co do których jest wątpliwość, czy mamy ich w kraju ilość dostateczną.

Senator Cieński skarżył się na upośledzenie szkolnictwa rolniczego.

Główny sprawozdawca budżetu rolniczego senator Buzek podniósł, że skargi na rząd, jakoby on był winien obecnemu przesileniu w rolnictwie są niesłuszne. Winą tego jest polityka poprzednich rządów wskutek ciągłego niepokojenia rolnictwa zakazami i rozporządzeniami co do magazynowania czyli tak zwanym etatyżmem. Teraz, gdy rząd z olświeceniem w ręku będzie pilnował dochodów i wydatków, znajdzie się i planowy sposób regulowania potrzeb w rolnictwie.

Cały budżet rolniczy został przyjęty przez Senat bez zmian, tak jak go przyjął Sejm.

Olbrymie przemysłnictwo na Górnym Śląsku.

Podaliśmy już krótką wiadomość o uprawianiu olbrymiwego przemysłnictwa na Górnym Śląsku. Oto wykryto przypadkiem przemycenie z Bytomia do Katowic 6 ciu wagonów jedwabiu. W toku śledztwa wykazało się, że tylko w ostatnim kwartale katowicki kupcy żydowscy i niemieccy przemycili z Bytomia do Katowic 20 wagonów jedwabiu, bielizny, galanterji itd. W obec tego, że clo od jednego wagonu wynosi 1 milion złotych, poniósł Skarb Państwa olbrymie straty. Do sprawy tej jest wmięszanych wielu urzędników cłowych i kolejarzy tak polskich jak niemieckich.

Wiadomości kościelne.

Polski duszpasterz w Gdańsku.

Najp. zewlebiejszy ks. Biskup i Apostolski Administrator dr. O'Rourke mianował kuratorem nowej placówki duszpasterskiej dla polskich katolików miasta Gdańska ks. Komorowskiego, dotychczasowego wikar. przy kościele św. Mikołaja. Na kościół przeznaczona jest wielka ujeżdżalnia na podwórzu dawniejszych koszar telegrafistów we Wrzeszcu. Ks. Komorowski rozpoczyna działalność swą w najbliższym czasie.

Kronika miejscowa.

CHOJNICIE, dnia 4 sierpnia 1924 r.

— **Przytrzymano tu nekaję P. z Czerska**, która jak się okazało, trudni się eksportem tabacznym z Gdańska do Polski. Zabrano jej znaczną ilość tytoniu. Ostatecznie o tym interresie nie chciała nic wiedzieć — jak również, że Chojnice są jej obce. Zapomniała się też zapatrzeć w odpowiednie dokumenta osobiste — zaświadczenie na wywóz i dowóz — oraz zaświadczenie walutowe. Widać, że i wszechświatowemu supcowi może stać się nieszczęście — i dostać się mu do ula.

Obywatele miasta Chojnic!

Dnia 6. sierpnia zawita do miasta naszego

**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Stanisław Wojciechowski,**

obezry **Piastun Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej.**

Ponieważ Najwyższy Dostojnik Państwa naszego Pomorza ojcowską ctażą opiekę i też wyraził obęć poznania miasta naszego, uchwalili korporacje miejskie wysłać mnie do stolicy, abym w imieniu miasta osobiście Głową Państwa do Chojnic zaprosił. Wiadomo, że prośba nasza bardzo przychylnie przyjęta została.

Wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej na początku sierpnia rb. zwiedzić zamierza Chojnice, wywołała powszechną w mieście naszym radość i dumę; nie ma też obywatela chojnickiego, któryby nie pragnął uciech jaknajgodniej Najwyższego Dostojnika Państwa podczas pobytu jego w Chojnicach. Istotnie całe też miasto przygotowuje się do godnego przyjęcia Wysokiego Gościa chcąc tem samem przywiązanie swoje do ojczyzny naszej zadokumentować.

Każdy z nas, komukolwiek czas pozwoli, będzie Wysokiego Gościa witał na ulicach jaknajserdeczniej; lecz nie wolno nam zapominać, że na tych samych ulicach, na których rozradowana ludność witać pragnie swego kochanego, tak wiele szanowanego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, panować winien największy ład i porządek, gdyż Piastuna Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej witać nam wypada nie tylko z największą serdecznością, lecz także z należąca godnością.

Proszę zatem i spodziewam się, że wszyscy ułatwić będziemy organom bezpieczeństwa publicznego nielatwą ich w tym dniu pracę i że utrudniać się nie będzie czynności wszelkich tych osób, które pomoc swoją w utrzymaniu porządku publicznego przyobiecały, spełniając chętnie polecenia i wskazówki przez nie udzielane.

Niech tedy w dniu pobytu Najdostojniejszego Gościa w grodzie naszym miasto całe wdzije szatę odświętną, mianowicie niech odzobi się w barwną zieleń i w radcnie powiewające proporce narodowe, a na ulicach niechaj rozbrzmiewa tysiąckrotny okrzyk radości:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski

niech żyje!

Chojnice, dnia 2. sierpnia 1924.

(—) Dr. Sobierajczyk, burmistrz.

— **Program pobytu** p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Chojnicach możemy zamieścić dopiero jutro
— **Przyjęciu** Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biorą udział w szpalerach i w pochodzie wszystkie szkoły, towarzystwa i cechy. I szkoła do kształcąca jest do tego obowiązana.

Z tego powodu wzywam wszystkich uczniów i wszystkie uczennice tutejszej szkoły dokształcącej, stawić się w poniedziałek, dnia 4-go sierpnia o godz. 6-tej po południu uczniowie na dziedzińcu szkoły powszechnej — uczennice na dziedzińcu szkoły wydziałowej, gdzie udzieli się bliższych wskazówek.

Kierownik szkoły dokształcącej.

— **Dziś rano**, o godz. 5-tej zabił własne dziecko — noworodka, strażnik celny Czackowski — w szale chorobowego zaburzenia czynności umysłowych. — Zabójcę — wariata umieszczono w miejskim domu chorych

— **Aresztowanie**. Wzięto pod areszt jednego, ze znanych chojnickich obywateli niemieckich, który jest w podejrzeniu, o uprawianie mętnych interesów z powodu czechy wyjazdów zagranicę do Niemiec.

— **Z cechą stolarskiego**. W sobotę, dnia 26 lipca br. odbyło się w mieszkaniu cechmistrza posiedzenie kwartalne cechu stolarskiego. Uchwalono m. in.: Członkowie cechu biorą udział w przywitaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej według porządku komisji przygotowawczej. Ubranie: surdut i cylinder, ozeldż i uosnowie stawiać się do pochodu w ubraniu zawodowem t. za. w białej koszuli i granatowym fartuchu. Kosata bramy triumfalnej ponosi cech udziałowo. Na cechmistrza woboo nieprzyjęciu urzędu przez pana Tetelza wybrano jednogłośnie p. Boile'go, który podziękował byłemu cechmistrzowi p. T. za trudną i gorliwą pracę, prosząc go o dalszą współpracę na korzyść cechu.

W skład dalszego zarządu wstąpili: p. Paweł Kirstein jako zastępca cechu, p. Kluge, Brusy — sekretarz, p. Antuwich zast. sekr., p. Ernest Wudtke skarbnik.

Dodać należy, że na czele pochodu cech stolarski nieść będzie swoje rzemiosła.

— **Kaplica św. Marji Magdaleny**. Kaplica pod wezwaniem św. Marji Magdaleny, znajdowała się na przeciwległej stronie fary; ołtarz był murywany z tytułem Patronki św. Marji Magdaleny, której święto obchodzono tu uroczystie z oktawą. Za czasów reformacji chowali się w tutejszych grobach, urzędowych pod ołtarzem św. Marji Magdaleny, luterscy predykanci, ciała te jednak wnieśliśmy zaraz po odebraniu fary roku 1816, później okoliczna szlachta chętnie sobie obierała te groby na pośmiertny spoczynek;

z pomiędzy innych fundacji odparowała się tu w roku 1653 fundowana Msza św. za rodzinę Ciecholewskich. W wspomnianym pożarze za Szwedów r. 1657 została bardzo uszkodzona kaplica św. Marji Magdaleny. Wizytacja z roku 1695 przewiduje o niej, że jeszcze nie była zrestaurowana; niezawodnie w następnym jeszcze większym ogniu z roku 1733 została zniszczoną do szętu.

Napiszemy później więcej jeszcze.

— **Wyjaśnienie** w sprawie artykułu p. Ornatowskiego w „Dzienniku Pomorskim” ar. 179. Tow. „Rozwój” nie miało i nie ma żadnej osobistej urazy do p. Ornatowskiego, tylko działa według swej zasady i według statutu, który nakazuje bezwzględnie zwalczać popieranie Żydów. Więc musiał stawić p. Ornatowskiego pod pręgierz publiczny. Tem więcej trzeba to piętnować z powodu tego, że p. Ornatowski jest wyższym urzędnikiem państwowym, który powinien być Polakiem od stopy do głowy. Do Małopolan nie ma „Rozwój” żadnej urazy, ponieważ uważa ich za gorliwych Polaków. Jednakowoż nie zalicza się pan Ornatowski do tej kategorii, ponieważ w stosunkowo krótkim czasie przejął się niemczyzną. Wyjaśnienia p. Ornatowskiego w sprawie procesu p. Brilowskiego contra Hermann polegają na prawdzie, ponieważ dają się przez świadków stwierdzić. Wywodów p. Ornatowskiego do członków „Rozwoju” nie będzie żaden obywatel chojnicki brał poważnie, ponieważ pachnie to nienawiścią. My ze swej strony dyskusję nad tą sprawą nie zamykamy, ponieważ nam na tem zależy, by tu na rubieżach Rzeczypospolitej polskiej krzycić i utrzymać. „Nie damy by nas gnębił wróg, tak nam dopomóż Bóg”. „Rozwój”.

Przyp. Red. W powyższej sprawie uważamy dyskusję za zamkniętą. Niektóre uwagi usunęliśmy jako mniej z tym sporem związane.

— **Święcił urodziny w ulu**. W ostatnią sobotę święcił woznica W. swoje urodziny, na które przybył także szwagier jego z Sępólna. We „fajer-berdzie” zaglądano jak każę zwyczaj do kieliszka, następnie na odmiannę poszli huśtać się na karusel. Siadł więc solenizant, jego żona i szwagier i wesoło wyprawiano różne akrobaticzne sztuczki. Później próbowano szczęścia w budzie, gdzie też wygrali różne półmiski. Nie wiadomo jednak z czego, powstała kłótnia z właścicielem, przyozem W. zaczął obelżywie kłać. Gdy zaś wezwany posterunkowy chciał stwierdzić nazwisko jego, oburzał się tenże jeszcze więcej, skutkiem czego zabrano go do ciupy. Z tyłu siedł jego szwagier i żona, którzy, aby ewentualnie męza z kozy nie wykradzono, stali przed komisariatem na posterunku przez całą noc.

— **Towarzystwa i stowarzyszenia** mają prawo brać udział w przyjęciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a to, co się nazywa „związkiem”, to ma inne prawa i udziału urzędowego nie bierze. Tak zawyrokował na piątkowym zebraniu Komisji porządkowej p. prof. Siciński, prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich. Dla czego „związki” nie mają brać udziału, to jest już tajemnicą p. prof. Sicińskiego. Nie biorą — i basta. Tak mówi szkoła krakowska i tacy panowie jak Bryl, Dąbski, Okoń, Putek i tylu innych. „My jesteśmy my — i basta”.

Pan Siciński upierał się przy mniemaniu, że żaden „związek” jedynie z racji tej, że jest „związkiem” nie może brać udziału w oficjalnym przyjęciu p. Prezydenta Rzplitej. Obecny red. p. Kum przypomniał p. Sicińskiemu, że są jednak w Chojnicach „Związki”, które biorą oficjalny udział w uroczystości przyjęcia p. Prezydenta Rzplitej, jak na przykład „Związek Zawodowych Osadników Rolnych Kresów Zachodnich”. Cóż jednak pradzimy na to, jeżeli p. S. twierdzi, że osnizacja osadników nesi nazwę „Stowarzyszenia”.

Pan Siciński wspominał o Związku kolejarzy i innych, biorących oficjalny udział w uroczystościach.

A może się p. Siciński obawia, że stałby w pochodzie odesobniony dla braku odpowiedniej liczby członków? To trzeba było jasno powiedzieć: „Jest nas tam półtora członka, pójdźmy luźno”. Ale tak otwarcie się przyznawać: „Nie weźmiemy udziału w przyjęciu najwyższego reprezentanta Polski dla tego, że się nazywamy „związkiem” — to dziwne. I wywłóczyły to na publicznem zebraniu — to jeszcze dziwniejsze.

A wszakże to p. prof. Siciński był tym, który właśnie jako prezes Związku pierwszy poruszył sprawę przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej na publicznem zebraniu. Tak! było to kiedyś, kiedy to myślał „reprezentować naród” w Chojnicach.

— **Taca**, na której Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej poda burmistrz miasta p. Dr. Sobierajczyk chleb i sól, wystawiona jest w oknie wystawnym pana kupca Wł. Schreiberna.

Taca rzeźbiona w drzewie dębowem przez rzeźbiarza p. S. hulza w Chojnicach, przedstawia w środku ratusz z sąsiednimi budynkami i kościołem gimnazjalnym i ncsi następujący napis: „Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Miasto Chojnice w dniu 6 sierpnia 1924 r.” Napis otoczony jest wieńcem z kłosów i chojny. Prócz tego umieszczone jest godło miasta i gryf.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru** konduktorów wypadła jak najokazalej. W pochodzie udział brało około 200 osób i 9 sztandarów. Poświęcenia dokonał ks. Prob. Makowski. Obecny na uroczystości był m. in. naczelnik Tow. Powstańców i Wojaków p. Maciej Mielżyński, przedstawiciel Ministerstwa Kol. Żel. p. Dr. Harasim, starosta p. Popiel, burmistrz p. Dr. Sobierajczyk, przedstawiciele bratnich związków z Warszawy, Grudziądza, Bydgoszczy, Torunia, Ko-

czy, Torunia, Kościerzyna, Iłowa. Przybył także poseł na sejm ks. Dachowski. Przy uroczystości na sali Hotelu Centralnego wbito razem 24 gwoździ. Jak wypadły uroczystości wieczorne, — nie wiemy, ponieważ wzbrowniono przedstawicieli naszego wolnego wstępu, wobec czego też wstrzymujemy się na razie z dokładnym sprawozdaniem.

Wycieczka cechu fryzjerskiego do Charzykowa. W ubiegły czwartek przed południem przy najpiękniejszej pogodzie urządzili miejscowi fryzjerzy z rodzinami tegoroczną wycieczkę. Wyjechano wielkim wozem nad jezioro, gdzie dalej łodzią zagłowano i łodzią wioślarskimi wśród najwesołszego nastroju udano się do Wolności, gdzie w leśniczówce wypito kawę i wspólnie kazano się sфотографować. Wiosło wano i zagłowano dalej jeszcze przez cały czas, aż w końcu wrócono do Charzykowa, stąd wożem do miasta. Uczestnicy bardzo byli z wycieczką zadowoleni.

Królem kręgielnym w niedzielny kulanu na króla w kręgielni p. Węsierskiego został p. Majewski, kierownik firmy „Ceres“.

W sobotę wieczorem wypróbowano w całym mieście światło elektryczne, stąd wieczorna jasność wielkomięjska.

Przed karuselem w sobotę wieczorem o godz. 10 powstała zacięta bójką między dwoma mężczyznami. Pociągnięto się porządnie, poszarpano, narobiono niemało sińców i na tam się skończyło. Przyczyna nieszczęścia.

Rój pszczoł przy wieży kościoła farnego. W niedzielę przed południem otwarty był kościół parafialny, aby publiczność mogła zobaczyć, jak dalece prace postąpiły. Przed kościołem jednak setki ludzi spacerowało do góry na wieżę, gdzie rój pszczoł się spuścił i tam tworzył swój ul. Rozumowano sobie, że pszczoły skazane są na śmierć przez późniejsze zamrażanie, ponieważ z tej wysokości nie można ich zebrać.

Izba karna z 1. sierpnia. Za kradzież pociągnięto do odpowiedzialności kolejarza Wiktora Kruczyńskiego, Franciszkę Kruczyńską, oboje z Chojnic. Oskarżony w roku 1922 miał codziennie przynosić do domu z dworca kolejowego około 3 centnarów węgla. W listopadzie miał mu w tym procederze pomagać również syn jego, Franciszka Kruczyńska była oskarżoną, że wiedząc, iż węgiel był kradziony, używała go w gospodarstwie domowym. Oboje zostali dla braku dowodów uwolnieni.

O nielegalne przebywanie w strefie granicznej pociągnięty został do odpowiedzialności rełnik Rudolf Rahr z Dębina. Oskarżony został przychwycony 5 grudnia zeszłego roku we Witkowie przez urzędników celnych przy przekraczaniu granicy, przy czym zamierzał przekupić urzędników. Oskarżony wypierał się wszystkich i wywołał, że zabłądził, nie wiedząc, gdzie się znajduje. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na miesiąc i dzień więzienia.

O karygodne skupowanie towarów oskarżoną była Anna Szwył z Tozewa. Oskarżona, że w marcu br. skupowała na chojnickim targu jaja i masło i wywoziła do Oczerska. Oskarżona dowodziła, że żywność zawożowała tylko dla własnej potrzeby po targowej cenie. Oskarżona skupując towary, była w ciąży, skutkiem czego woino jej było towary dla własnej potrzeby skupować. Sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Dalej stał przed sądem były przodownik policji śledczej w Chojnicach Franciszek Ceglowski, odsiadujący obecnie areszt śledczy, pod zarzutem, że na kłaniał funkcjonariuszów policji do niszczenia aktów przeciwko żonie oskarżonego. Dalej, że nakłaniał do krzywoprzysięstwa. Sąd jednak uwolnił oskarżonego od winy i kary dla braku dowodów.

Targ tygodniowy z soboty dnia 2 sierpnia był także bardzo ożywiony. Towar podrożał i w części, żądano następujące ceny: za masło 1,80—2 zł., jaja mandel 1,20—1,40 zł., jagdy 15—20 gr., kurczaki 10—15 gr., zórawinki 35 gr., mach w 25 gr., galarepa 25 gr., kalafior 50 gr.,—2 zł., ogórki 2—5 zł., agrest 50—60 gr., maliny 70 gr., strączki 50 gr., kury 3 i pół zł., króliki 1,80 zł., wieprzowina 55 gr., słonina 65 groszy, cielęcina 45 gr., stępowina 60 gr., kiełbasa 90 groszy, krakowska 1 zł., salceson i wątróbiana 70 gr., święte ziemniaki ctr. 2 i pół—3 zł., tof 7 zł., drzewo 12—16 zł., prosięta 15—18 złotych.

Kronika prowincjonalna.

Niedźwiedź. Donosiliśmy o napadzie 2 bandytów na dworek gospodarza Fryderyka Berkana w Niedźwiedziu. Bandytami byli Fryderyk Neumann i Fryderyk Szollenberger. Obaj są młodymi 25 letnimi ludźmi. Neumann pochodzi z Buku powiatu wąbrzeskiego, a drugi pochodzi z Niemiec, gdzie się z Neumannem przy wspólnej pracy zapoznał. Obaj przeszli niedawno z Niemiec przez polską granicę w sposób oczywiście nieprawny przy kradzieży koni, przy czym są podejrzenia, że zamordowali strażnika niemieckiego i po rozmaitych przygodach zawitali do Niedźwiedzia, gdzie zamieszkuje matka Neumanna. Tam wyleczył sobie nogę od postrzału, a następnie w nocy na 25 lipca wtargnął do sypialni o. B. wraz ze Schollenbergerem i trzymając mu rewolwery przy skroni wymusili od niego nocleg i sposobność do ukrywania się u niego. W sobotę przybyło czterech policjantów z Wąbrzeźna. Złoczyńcy spostrzegli ich i ukryli się na strychu. Tam zaczęli grozić, że kto się do nich zbliży, tego trupem położą. Gdy jednak zaczęto do nich strzelać i dano poprzez dach drewniany i drewniane poszycie około 15 strzałów, zeszli na dół i pozwolili okuć się w kajdanki. W sianie

na strychu znaleziono pochowaną broń, jak rewolwery i sztylety. W Wąbrzeźnie osadzono ich w więzieniu.

Choińno. (Pożary na polach już się rozpoczęły) Na polach sąsiedniej domeny spaliły się dwa stogi pszenicy wartości 6000 złotych. Pożar został spowodowany przez podpalenie. Policja jest już na śladzie sprawców.

Wesołe złodziejskie zajście miało miejsce w Bieńkówek. Jednej i tej samej nocy zginęły dwie sieci rybakom Lubiszewskiemu i Franciszkowi Górskiemu. Sieć Lubiszewskiego miała wartość 150, druga 1000 złotych. Pokazało się, że jeden drugiego okradł czyli mówiąc o sąsiedztwie, zamienili pomiędzy sobą sieci mimowolnie. Skończyło się na tem, że każdy przyszedł do swej sieci z powrotem.

Sztum. (Napady bandyckie na Polaków). „Gaz. Olsztyńska“ pisze: W biurze Zw. Zaw. P. zeznał p. Franc. Sypniewski z Trup, co następuje:

Oczytałem w „Gazecie Olsztyńskiej“ o napadzie na p. B. ze Sztumu i uważam za podania godne co następuje: Na początku czerwca wracałem sam jeden między g. 9 a 10 wiecz. z wioski do domu — Gdy wychodziłem z wioski, puściło się za mną około 10 wyrostków krzycząc „Wart mal du Luder“, „Dan Hund macher wir kalt“ itd. Gdy zszedłem z szosy na pole w kierunku mego domostwa, utworzyli linię strzelecką i ścigali mnie, wyzywając, wyjąc i urągając w języku niemieckim. Byli odemnie na 15 kroków, gdy się do nich odezwałem: „Was wollt ihr v. n. Sypniewski?“ Usłyszawszy to czynili, jakoby się byli pomylili co do osoby i dali mi spokój. Później stwierdziłem, że wśród tej zgrai znajdowali się 18 letni Hofman, dwóch Kamińskich, Wentzel i inni. Parę dni potem, oświadczył Hofman mojej żonie: „Myśmy wiedzieli, że to był Sypniewski, ale gdyby się nie był odezwał, byłby go ten, co w dzurze siedział, zastrzelił. Miali rewolwery przy sobie, chcieli coś zbroić, aby się dostać znowu do kozy, ponieważ nie mają roboty. Ale Wentzel uspokajał ich, więc dali Sypniewskiemu spokój.“

Niedawno temu (w pewną niedzielę) przyszło w lokalu p. Brauzego do soroczki pomiędzy robotnikami o jakąś drobnostkę. Znajdował się pomiędzy nimi polski robotnik Paweł Weiss z Trup. Gdy się zbliżał do domu, napadło na niego czterech malborskich hakatystów i pokłuli go strasznie nożami. Zadano mu rany w krzyż, wskutek czego stał się niezdolnym do pracy.

Ostatnie telegramy

Znowu nadzieja w Londynie.

Z Londynu donoszą, że na czwartkowym posiedzeniu przyjęto wniosek francuski o ustaleniu zlewej woli Niemiec w przyszłości. Jestto jeden z najważniejszych punktów tak, że się delegacji pocieszają nadzieją, że reszta już bliżej pójdzie.

Wisła wylała.

Na Górnym Śląsku wylała w zeszły czwartek Wisła bardzo silnie. Most w Oczalkowie w powiecie pszczyńskim został zerwany. Na pograniczu Śląska Cieszyńskiego zostało zalanych kilka wsi. Również wylały rzeki w powiecie bielskim.

Unja cerkwi prawosławnej z Kościołem.

Na zaproszenie Arcybiskupa w Ołomuńcu wyjechał poseł ks. Kaczyński do Welehradu na zjazd w sprawie unji cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego.

Poświęcenie stacji emigracyjnej w Gdańsku.

W porcie w Gdyni nastąpiło w czwartek poświęcenie Stacji Emigracyjnej dla pomieszczenia wychodźców. Poczekalnia może pomieścić 800—1000.

Trzęsienie ziemi na Litwie.

Miasteczko Prenny na Litwie zostało nawiedzone trzęsieniem ziemi. Cały szereg domów zostało zrujnowanych.

Zbrodnia krakowska nie została pomszczona.

Wyrok krakowski nie zgadza się z uczuciem narodu, który jest przekonany, że obrażony majestat Rzeczypospolitej pomszczony nie został. Co do wszystkich oskarżonych prokurator zastrzegł wniesienie zażalenia nieważności.

Rumunja a sowiety.

Rząd rumuński zaprzecza wiadomościom o przygotowaniu wojennym przeciw sowietom. Stara się jednak wzmocnić obronę wewnątrz kraju z powodu agitacji sowieckiej.

Wejskowe opróżnienie Ruhry.

Londyńskie gazety piszą, że co dowojkowego opróżnienia zagłębia Ruhry przyjęto naogół wnioski francuskie, z czego Niemcy są bardzo niezadowoleni. Gazety niemieckie piszą, że Niemcy na płacenie długów zgodzą się wówczas, gdy rozpocznie się równocześnie opróżnianie Ruhry.

Nowy prezes „Wyzwolenia“.

Prezesem „Wyzwolenia“ wybrano 33 głosami posła Walerona, wiceprezesem posła Sanojce.

Z ruchu strajkowego na Górnym Śląsku.

Na razie niema zmian. Jest spokój zupełny. Niezbędne roboty w hutach itd. bywają wykonywane. Niemieckie gazety wyrażają uznanie rządowi, że broni robotników przeciw kapitalistom. Komuniści chcieli opanować strajk, ale im się nie udało.

Posel Korfanty wystąpił z Chrześcijańskiej Demokracji.

Zgadza się istotnie z prawdą, że poseł Korfanty z Chrześcijańskiej Demokracji ustąpił. Jeden z przywódców tego stronnictwa poseł Chaciński donosi, że poseł Korfanty złoży również mandat do Sejmu.

Z konferencji londyńskiej.

W sobotę odbyło się ponowne posiedzenie ogólne, na którym próbowano rozwikłać dalsze sporne sprawy zwłaszcza co do oczyszczenia Ruhry i co do podziału spłat.

Komisja Odszkodowań zbadała trzy ustawy, wynikające ze sprawozdania Davasa a dotyczące utworzenia źródeł dla otrzymywania pieniędzy od Niemiec. Chodzi tu o utworzenie Banku Emisyjnego, o utworzenie Towarzystwa kolejowego i o rozpisanie pożyczki wewnętrznej na 5 milionów marek niemieckich.

Przesilenie w Anglii.

Z Anglii donoszą, że zanosi się tam na zmianę rządu i na rozpisanie nowych wyborów. O takiej możliwości mówił na posiedzeniu Labour Party sekretarz stanu Thomas. Lloyd George zapowiedział jakoby popieranie Labour Party przy wyborach.

Przeniesienie województwa do Bydgoszczy.

W tych dniach bawił w Warszawie wojewoda p. Wachowiak w Towarzystwie radcy prawnego. Postanowiono przenieść województwo do Bydgoszczy dla braku odpowiednich lokali w Toruniu. Rząd otrzymał w tym kierunku od Sejmu potrzebne pełnomocnictwa. Zapadło już rozstrzygnięcie co do przydzielenia kilku powiatów północnych województwa poznańskiego do pomorskiego. Tak donosi „Dzien. Bydg.“

Układy z bolszewikami rozpoczynają się na nowo.

Układy angielsko-sowieckie zostaną na nowo podjęte. Prezes sowieckiej delegacji Rakowski przybywa do Londynu 6 sierpnia.

Przedczesna pogłoska.

Pogłoska o wystąpieniu posła Korfantego z Chrześcijańskiej Demokracji i o złożeniu przez niego mandatu jest przedczesną. Dotąd pewnych wiadomości niema.

Napad bandytów na pociąg pod Krakowem.

W piątek o 1 godz. w nocy napadli w Małopolsce bandyci na pociąg pomiędzy Łowcówkiem a Tuchowcem. Urzędników obezwładniono. Matłocha ugodzono 4 kulami. Matłoch leży bez nadziei utrzymania go przy życiu. Sprawcy zbiegli.

Wykrycie tajnych składów broni.

W domu ślusarza Tapeckiego w Radomiu znaleziono pod podłogą cały stos karabinów naoliwionych i wielką masę prochu do karabinów ręcznych i maszynowych. Śledztwo wykryło nadzwyczajne domysły. Są pogłoski, że podobnych składów broni jest w Radomiu więcej.

Nowa konferencja.

Sekretarz urzędu marynarki angielskiej Ammon zapowiedział zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniczej. Chodzi o ograniczenie zbrojeń, jeżeli nie o zupełne rozbrojenie. Anglja coprawda budowała w ostatnim czasie 5 krążowników, ale to tylko dla uzupełnienia dotychczasowego starego typu.

Stosunki handlowe z Niemcami.

Pomiędzy Niemcami a Czechami została ukończoną 31 lipca umowa handlowa i gospodarcza, która wejdzie w życie 14 sierpnia.

Rumuńska misja wojskowa w Pradze.

Do Pragi wybiera się 8 sierpnia rumuńska misja wojskowa dla zaznajomienia się z urządzeniami wojskowymi w Czechach.

Wizyta turecka.

W piątek przybyła do Warszawy wojskowa misja turecka. Składa się z 5 oficerów sztabowych z generałem Nizzibaszą na czele.

Buch towarzystw.

Chojnice. Rozkaz I. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków we wtorek dnia 5 bm. o godz. 6 rano przed lokalem zebrań (pomoc przy postawieniu filarów do bramy).

II. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków 6 bm. o godz. 7 i pół z rana (branie udziału w uroczystości przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej). „Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Sokół, Chojnice, sekcja sportowa. Następnny trening we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 5. Sympatycy mile widziani.

Cz. tem! Kierownik. **Chojnice.** „Sokół“. Kompletne zebranie zarządu oraz komisji zabawowej odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 7 wiecz. w sokólni. Zarząd.

Chojnice. Wszystkie dziewczęta szkoły żeńskiej począwszy od klasy II niech się stawią w poniedziałek o godz. 4 po poł. na dziedzińcu szkolnym.

Chojnice. Wszystkie dzieci szkoły męskiej począwszy od klasy II niech się stawią we wtorek po południu o 4 tej na dziedzińcu szkolnym.

Chojnice. Tow. Spiewu „Lutnia“. Dziś o godz. 8 mej lekcja śpiewu dla chóru wspólnego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Dyrygent.

Chojnice. I Drużyna I Insp. IV zastęp urządza wycieczkę do Inowrocławia i okolicy. Zbiórka dnia 7 bm. o godz. 3³⁰ rano na dworcu. Stawić

naależy się w kompletnym przygotowaniu na 10 dniowy pobyt. **Ozwał!** Zastępowy.

Chojnice. Baczność Sokoli Okręgu II Gniazda, w których miejscowościach nie przyjmują Pana Prezydenta Rzeczypospolitej winny się stawić do Chojnic w anu 6 bm. o godz. 7⁴⁵ przed Hotelem Centralnym celem ustawienia szpaleru i defilady. Członkowie winni mieć czapkę sokola.

Ozwał

Przewodnictwo Okręgu II Chojnice.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy.

W obec doniosłych spraw porządku dziennego przybycie wszystkich członków konieczne **Zarząd.**

Chojnice. Baczność członkowie Towarzystwa „Zgoda”!! Z powodu poświęcenia sztandaru drużyna konduktorskich zebranie miesięczne wypadła i odbędzie się w niedzielę dnia 10 sierpnia br.

Brusy. Tow. Restauratorów, Hotelistów i właśc. kawiarni Brusy. Dnia 5. 8. 24 odbędzie się nadzwyczajne zebranie T.w. o godz. 8 popołudniu w restauracji dworcowej kolegi p. Zakrzewskiego. Przybycie członków konieczne. **Zarząd.**

Chojnice. Baczność! Z powodu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zbiórka młodzieży Szkoły Wydziałowej w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 4-tej na podwórzu Szk. Wydział. **Kierownicza.**

Chojnice. Zbiórka I. druż. harc. żeńsk. im. M. Konopnickiej w niedzielę d. 3. sierpnia o godz. 12-tej w harcówce **Czuwaj! Drużynowa.**

Chojnice. Z drużyn harc. Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej dnia 6 sierpnia br. wzywa się druhów, aby się stawili już 5 sierpnia br. dla przeprowadzenia przygotowań o godz. 3 po poł. na podwórzu gimnazjalnym.

Chojnice Państwowe Gimnazjum wzywa uczniów swoich, którzy mogą wziąć udział w przywitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aby się w śróde

rano o godz. 8 zebrał na boisku gimnazjalnym. **Dyrekcja.**

Chojnice. „Sokol”. Rozkaz. Wszyscy członkowie Tow. chcący wziąć udział w pochodzie i defiladzie w dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rz. P. P. winni najpóźniej w poniedziałek dnia 4-go o godz. 19 stanąć do musztry w parku strzeleckim. Kto do musztry nie stanie, w pochodzie udziału brać nie może. Członkowie nieposiadający conajmniej czapki sokolej, nie biorą udziału w pochodzie.

W środę dnia 6 bm. najpóźniej o godz. 7.30 zbiórka Towarzystwa z sztandarem w sokolni, po czym nastąpi ustawienie się do szpaleru.

Ozwał.

Zarząd.

Wszystkie ogłoszenia redakcyjne.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia: Drukarnia Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach

Bractwo Strzeleckie w Chojnicach Pom.

założone w 1388 r.

obchodzi podczas obecności

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 i 7 sierpnia 1924 r.

450-tą rocznicę pierwszego przywileju polskiego

udzielonego Bractwu przez króla Kazimierza Jagiellończyka oraz

poświęcenie sztandaru

Podając program uroczystości do wiadomości, zapraszamy niniejszem Szanowne Obywatelstwo z Chojnic i okolicy na naszą uroczystość jak najserdeczniej.

PROGRAM:

We wtorek, dnia 5. VIII. 1924 r. o godz. 20 tej zbiórka w hotelu „Priebe” (właśc. Jan Kaletta) i przywitanie przybyłych Bractw.

W środę, dnia 6. VIII. 1924 r. o godz. 7^{1/2} rano przywitanie Bractw zamiejscowych na dworcu, pochód do miasta celem przywitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej według ustalonego programu.

9⁰⁰ Uroczysta Msza św. w kościele gimn. i poświęcenie sztandaru w obecności **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.**

9⁴⁵ **Defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.**

12⁰⁰ Wspólny obiad i wręczenie gwoździ pamiątkowych w hotelu „Priebe” (właśc. J. Kaletta).

14³⁰ Wymarsz do strzelnicy przez Rynek, Człuchowską, Plac Jagielloński, Strzelecką.

15⁰⁰ Rozpoczęcie strzelania do wszystkich tarczy o godność króla jubileuszowego, o nagrody i ordery.

Podczas strzelania w ogrodzie strzeleckim koncert.

19⁰⁰ Zakończenie strzelania

Czwartek, dnia 7. VIII. 1924 r.

8⁰⁰ Dalszy ciąg strzelania.

13—15⁰⁰ Przerwa obiadowa. Zakończenie strzelania do tarczy jubil.

15⁰⁰ Dalszy ciąg strzelania do reszty tarcz.

18⁰⁰ Koniec strzelania.

20⁰⁰ Proklamacja króla i rycerzy, wręczenie orderów i nagród.

21⁰⁰ Odprowadzenie króla i rycerzy do miasta, odprowadzenie chorągwi do ratusza.

Komitet honorowy:

Bieszk, dyrektor gimn. Behnke Miecz., adwokat. Chranowski, właśc. dobr. rycerskich. Dreszler, pow. lekarz wet. Granowski, prezes Sądu Okręgowego. Gebauer, adwokat. George, dyrektor banku. Gierszewski, adwokat i notariusz. Głowczewski, właśc. dobr. ryc. wicepatron kółek rolniczych. Grochowski, inspektor szkolny. Hologa, dyrektor fabryki. Hubert, radca miejski. Juński, sędzia Sądu Okręgowego. Kopickei, adwokat i not., przewodniczący Rady Miejskiej. Kaźmierski, właśc. fabryki. Dr. Karnowski, nac. Sądu Czersk. Ks. dr. Kirstein, prof. Szambelan Dr. Lniski, lek. pow. Dr. Lubkowski, dyrektor Sądu Okręgowego. Dr. Łukowicz, chirurg, prezes zach. pom. klubu myśliwskiego. Lange, właśc. dobr. ryc. Dąbrowa. Lewiński, właśc. fabryki Langner Marjan, ziemianin. Langowski, adwokat i notariusz. Hr. Lerchenfeld, właśc. dobr. rycerskich. Ks. Makowski, proboszcz. Milchert, radca miejski, prezes związku Bractw Strzeleckich, Bydgoszcz. Marwiński, dyrektor Polskiego Banku Pożyczk. Nieborak, major, dowódca garnizonu. Dr. Neumann, lekarz pr., prezes tow. myśliwskiego. Ornatowski, kierownik Urzędu ruchu. Popiel, starosta. Senator Janta-Poleczyński, Wysoka. Piskożub, pierwszy prok. przy Sądzie Okr. Pruszk. ziemianin. Roht, ziemianin. Szambelan Sikorski, Wielkie Chelmy. Dr. Sobierajczyk, burmistrz. Soczkiewicz, dyr. poczty. Skrodzki, nacelnik sądu pow. R. Stamm, radca miejski. Stachnik, radca miejski. Staruszkiewicz, sędzia Sądu Okr. Stamera, rew. rach., król kurkowy. Steinhilber, właściciel tartaków. Stoekebradt, właśc. młyna parowego. Ks. dziekan Szulc. Ks. proboszcz Szydzik. A. Szysze, kupiec. L. Szmelter, kupiec, zast. przewodn. Rady Miejskiej. W. J. Schreiber, radca miejski. Szłoński, dyrektor banku. Trawicki, kom. pow. pol. państw. Ulaudowski, wiceburmistrz. Wysocki, adwokat i not., prezes związku Bractw Strzeleckich, Grudziądz. A. Wolszlegier, właśc. dobr. rycerskich. Zieliński, aptekarz.

Zarząd:

Kaletta, prezes i komendant. Lewiński. Kunowski, zast. prezesa i komendanta.
Talaśka. Majewski. Łyczywek. Stamera. Muntigel. Panknin.

TEATR METROPOL
Od dziś 4-go sierpnia

Dr. Mabuze

najslawniejszy i najpotężniejszy film obecnej doby.

Dom Komisowo-Handlowy
CHOJNICE, Młyńska 17

sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis nowe i używane kompletne pokoje jak:

Jadalnie, sypialnie, gabinety męskie, salony i oddzielne meble, obrazy, lustra, kanapy, leżanki, materace, dywany, kilimy, sztychy, biżuterje, porcelany, szkła, kryształy, maszyny do szycia i pisania, kotły i wanny do prania i kąpeli, garnki, kompl. ubrania męskie i dziecięce, osobne marynarki, surduty, zakłady, litewki, bluzki i spodnie do pracy, kamizelki, kapelusze, suknie i bluzki damskie i dziecięce, bieliznę, obuwie, a tyki, oraz wszelkiego rodzaju innych rzeczy.

Wysyłka wprost do prywatnej klienteli 4 kawałki mydła toaletowego z zapachem waga od kawałka minimum 200 gr., wartości w składzie 8,— zł. W cenie 4 zł. i 40 gr. za koszty wysyłkowe za poprzednim nadesłaniem gotówki, lub 5,— zł. za zaliczeniem. Przekazanie na P. K. O. nr. 200750 Poznań.

Fabryka chemiczna „PERSIL” Sp. z o. odp. BYDGOSZCZ — BIELAWKI.

20 ZŁOTYCH I WIECEJ

mogą panie i panowie w każdym mieście przez sprzedaż naszych artykułów dziennie zarobić. Wzory za poprzednim nadesłaniem gotówki w wysokości 2.— zł. nie znaczkach pocztowych.

Fabryka chemiczna „PERSIL” Sp. z o. odp. Bydgoszcz — Bielawki.

Sypialnia nieomal nowa wielkie lustro stół do składania i różne inne przedmioty są na sprzedaż

ul. Gockowskiego 6.

Młodszą dziewczynę do dzieci poszukuje

Wiśniewska Dworcowa 62.

Poszukuję od zaraz dziewczynę która umie gotować.

Człuchowska 20 II.

Znalazcę złotego zegarka z bransoletką uprasza się za wynagrodzeniem o zwrot takowego. Dullek, mistrz piekarski Młyńska 16

Poszukuję od zaraz dziewczyny umiejącej gotować. Warszawska Nr. 11.

Uczniwą służącą najchętniej ze wsi poszukuje Borzyszkowski Gdańska szosa 38.